Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 49 | Września, sobota, dnia 1-go maja 1926 r. | Rok VIII

W rocznicę majową

„Są dnie święte narodów, dnie ściślejszego przymierza, dnie odwiecznych ustaw". Takim właśnie dniem póki serca polskie bić nie przestaną, będzie zawsze rocznica Konstytucji Trzeciego Maja.

Skąd powstała idea konstytucyjna? Wstęp do ustawy wyjaśnia, że **„dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic niniejszą Konstytucję uchwalamy".** — Ogłoszono ją narodowi w chwili, kiedy panowały — jak mówi ks. Hugo Kołłątaj — „nierząd w domach, zgorszenie i rozpusta w familjach, niesprawiedliwość w sądach, zły przykład i nieoświecenie w duchwieństwie, nikczemność w wojsku, w całym rządzie niesubordynacja". — W tym okresie przełomowym upadku Polska ocknęła się i powstała... Stanęła pośród narodów duchem najsilniejszych, najczystszych i dążeniami najidealniejszych...

Pierwsza myśl i opracowanie wielkiej Konstytucji polskiej wyrosła wśród nielicznego zaledwie grona szczerych patrjotów. Wielką dla kraju reformę przygotowano poufnie na parę miesięcy przed trzecim maja w szczupłem gronie, grupującem się około Czartoryskich. W lutym 1791 r. najliczniejsze w Sejmie „Stronnictwo patrjotyczne" umiało dla sprawy Konstytucji pozyskać króla Stanisława Augusta, który najpierw z obawy, ale później szczerze do usiłowań patrjotów się przyłączył. Odtąd idea Konstytucji znajdowała coraz silniejszy i realniejszy grunt dla siebie.

I zrodziła się ta wielka Konstytucja, która, jak stwierdza główny jej twórca, ks. Hugo Kołłątaj, była **„dziełem wolnego wyboru narodu i świętem, niewzruszonem między obywatelami dziełem".** —

Nie sposób tu wyliczyć długiego pocztu posłów i działaczy politycznych, którzy nader gorliwie zabiegali około wypracowania konstytucji. Wymienić tu jednak należy: Juljana Ursyna Niemcewicza, Weyssenhoffa, Dmochowskiego, Linowskiego i Lanckorońskiego! Im historja wystawi wdzięczny pomnik zasługi za wcielenie w życie drogiej i uwielbianej Konstytucji polskiej.

— — — — — — — — — — — — —

Sto trzydzieści pięć lat temu... Pogodne dnie majowe 1791 roku, pogodne chwile bezkrwawej rewolucji. Prysnęły nieczułe lody obojętności dla sprawy ojczystej i przesądy światło ćmiące. Naród budził się do czynu, a na ryngrafie życzeń polskich widniało hasło: **„By Ojczyźnie dobrze było".**

W stolicy gwarno i rojno... Idzie burza rozkołysanych dzwonów, głęboki las salw armatnich i radosne okrzyki tłumów nad Warszawą. Pobladły ze wzruszenia król, swą białą dłoń na kartach Ewangelji kładzie i zaprzysięga wiekopomny akt konstytucji! Obok stoi Małachowski, odziany senatorską powagą, dalej wykwintny arystokrata Potocki, oraz zapalczywy z gorejącemi oczyma ks. Hugo Kołłątaj, tudzież dostojny, niby patrycjusz wenecki, burmistrz Dekert i tylu innych... Twarze ich rozjaśnione, uniesione radością anielską, choć skupione i poważne. Polska bowiem powstaje z upadku i odradza się, zapatrzona w majowe i królewskie Słońce wolności... I zdala słychać dziwną poety pieśń:

...„Hej! przed laty, bracia mili, dziwy
działy się w tem mieście,
Wśród kościelnych dzwonów bicia, w chorągwianych płacht szeleście,
Hej! przed laty, bracia mili, dziwy działy się
w tym grodzie,
Na ulicy, w słonku jasnem, na wolności, na
swododzie!
Tam, od zamku do katedry wyszły wszystkie
kraju stany,
Wyszedł i sam król Jegomość, wyszła
szlachta, wyszły pany.
Objawili wieść ludowi, objawili rodzonemu,
Ze już koniec samowoli, koniec gwałtom,
koniec złemu".

Wieść o przyjęciu przez króla i Sejm Ustawy majowej lotem błyskawicy obiegła kraj cały. Uderzyły wszystkie serca w zgodnym akordzie nawet w najdalszych zakątkach Polski. Naród, znękany wewnętrznym nieładem i otoczony wrogami, uczuł się mocnym..! Duch Chrobrych i Batorych odżył we krwi lechickiej. W dusze zwątpiałe wstępowała wiara i nadzieja... Zewsząd szeptano: **Idzie do nas nowe i odrodzone życie!** Ojczyzna nasza ocalona i swobody zabezpieczone. Jesteśmy odtąd narodem wolnym i niepodległym. Opadły pęta niewoli i nierządu.

W tych to słowach uniwersał sejmowy obwieszczał o nastaniu nowej ery w Rzeczypospolitej. A odpowiedzią był powszechny dla Konstytucji majowej entuzjazm... Okrzyk **„vivat naród, król i wszystkie stany"** odbijał się od murów zamku w stolicy i powtarzała go cała Polska.



Wielki duch miłości kraju, tętniący w tej ustawie, rzucił na ulice Warszawy rozradowane tłumy mieszczaństwa w ten świąteczny dzień majowy 1791 roku i rzuci je potem z bronią w ręku w kwietniowy dzień walki 1794 roku, a porwie też na polach Racławic i włościaństwo polskie. Wystrzeli wysoko ponad brzmienie samej ustawy i świecić będzie w ciemnościach porozbiorowych całym pokoleniom i nie słabnącym promieniem dziś jeszcze trafi do każdego serca polskiego. Kto bowiem kocha Polskę, **kochać ją będzie w Konstytucji Trzeciego Maja!**

— — — — — — — — — — — — —

Ale nikt wówczas nie przeczuwał, że daleko na widnokręgu kłębią się czarne chmurzyska, że gdzieś kraczą złowieszcze kruki, że na granicach Rzeczypospolitej usiadły już trzy żarłoczne sępy czarne... Przed burzą, niszczącą w ostatniej niemal chwili, **padają w glebę dusz polskich złote ziarna przyszłości świetlanej...,** lecz zorza wewnętrznego odrozenia i wyzwolenia narodu jest zarazem krwawą zorzą zachodu jego istnienia politycznego. I zgasła zorza... Czy na zawsze? **Nigdy!**

...„A choć przyszła noc głęboka, noc strasz-
liwa, noc przeklęta,
Choć związano nasze dłonie, wiarę, mowę
skuto w pęta,
Choć w niewoli i niedoli cały wiek żałoby
płynie,
Jednak pamięć wieści onej **nie zginęła
i nie zginie!"**

Szły długie lata czarnej i głuchej niewoli, ale odblask tej jutrzenki, co zapłonęła nad Polską w dniu 3-go Maja, rozbity na tysiące iskier i promieni, zapadł w głębinę serc i żarzył się w ukryciu, wybuchając od czasu do czasu krwawym płomieniem rozpaczliwego protestu i rozświetlając drogę nowym pokoleniom. Przywalona Polska kamieniem grobowym, wołała głośno: **Oto jestem i żyję!** Aż podobało się Opatrzności i przyszła nowa burza dziejowa, przyszła wojna światowa, która wstrząsnęła podwalinami starego świata. Runęły trony mocarzy i najeźdźców, pękły stuletnie kajdany i wolą konieczności dziejowej, wolą najlepszych synów, zadokumentowaną potokami krwi, **powstała z martwych Najjaśniejsza Rzeczpospolita!** I wszyscy wołają: Wolna jest, wolna!!

Ale my ten spleśniały kamień niewoli Polski od**walać musimy ciągle i nieustannie wytrwałą pracą,** która kładzie granitowe słupy pod budowę gmachu narodowego... My ten kamień **odwalać musimy jasnością życia naszego, wielkością czynu ekonomji polskiej,** pozbyciem się wad egoizmu, partyjnictwa, zawiści i nienawiści, **odwalać musimy miłością wszystkiego, co tylko na miłość zasługuje...** A wówczas pieśń radości popłynie, w słoneczne bezbrzeża i runie w niebo, aż zdumią się gwiazdy, aż jej głos triumfalny zmiesza się z melodją lasów, mórz i wichrów poszumem...

Otwiera się przed nami droga ogromna i daleka... droga dziejowych zadań i przeznaczeń wielkich!

Przejmując testament ojców, Sejm ustawodawczy podjął przerwaną ongiś pracę, stawiając fundamenty odrodzonego życia narodowego. Rozkołysały się znowu nad Warszawą dzwony i w łoskocie armatnich grzmotów, w triumfalnym rozgwarze ludu, słyszeliśmy również echo dawnej pieśni majowej... „Niech żyje naród, niech żyją wszystkie stany" —

W zjednoczonej i niepodległej Polsce musimy za wszelką cenę stworzyć rozkosz czynu, sięgającego, gdzie „wzrok nie sięga" i łamiącego, „czego rozum nie łamie". — Natenczas w Ojczyźnie naszej **powstanie nowy duch odrodzony, nowe myśli głębsze i pragnienia szlachetne, tudzież forma nowa i ludzie nowi!!** —

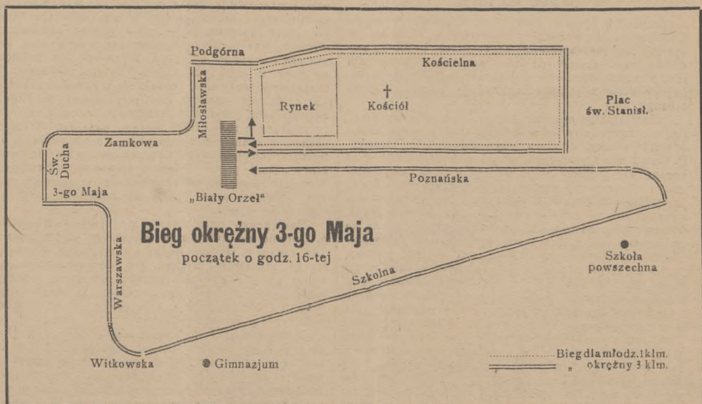
Biegi okrężne w święto 3-go Maja

Zapowiedziane Biegi okrężne w święto 3-go Maja jakie urządza Zarząd Stow. Wych. Fizycznego i przysposobienia Rez. Woj. rozpoczną się punktualnie o godz. 4-tej po południu. Start i meta na rynku przed hotelem pod „Białym Orłem". Wytyczna biegu dla grupy I. (3 klm.) jak następuje: od Rynku ul. Poznańską, Pl. Sw. Stanisława, ul. Kościelną, rynkiem, ul. Podgórną, ul. Miłosławską, ul. Zamkową, ul. Sw. Ducha, ul. 3-go Maja, ul. Warszawską, ul. Szkolną, ul. Poznańską do mety na Rynku. Wytyczna biegu dla grupy II. (1 klm.) od hotelu pod „Białym Orłem" rynkiem do wylotu ul. Podgórnej, rynkiem do wylotu ul. Kościelnej, ul. Kościelną, Pl. Sw. Stanisława, ul. Poznańską do mety na Rynku.

Zawodnik z grupy I. przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa dla swego towarzystwa nagrodę wędrowną, ufundowaną przez Zarząd Stow. Wych. Fizycznego i przysposobienia Rez. Wojsk. Nagroda staje się własnością towarzystwa, o ile takowe prucz swego zawodnika (nie musi być jeden i ten sam) zdobędzie ją trzy razy (niekoniecznie z rzędu).

Prócz żetonów pamiątkowych, jakie otrzymają pierwsi trzej zawodnicy Wydawnictwo „Orędownika Wrzesińskiego" ofiarowało pierwszemu zwycięzcy komplet dzieł Mickiewicza (7 tomów oprawne), drugiemu zwycięzcy dzieło Wodzowie Narodu, trzeciemu zwycięzcy album Malownicza Polska. Zarząd Stow. wręczy pozatem zawodnikowi przybywającemu na czwartem miejscu do mety gustowny kałamarz, a piąty zaś przybywający do mety zawodnik otrzyma biust ks. Józefa Poniatowskiego.

W biegu urządzonym dla młodzieży na 1000 mtr., a który odbędzie się zaraz po ukończeniu biegu 3 klm. otrzymują: pierwszy zwycięzca tekę skórzaną, drugi portfel, trzeci niklowy notatnik kieszonkowy.



Do PP. Obywateli miasta Wrześni!

Dzień Wielkiego Święta Wrzesińskiego zbliża się hyżym krokiem i przygotowania, by dzień ten wypadł jaknajwspanialej są w pełnym biegu. W dniu tej doniosłej rocznicy zawitają do miasta naszego najwyżsi dostojnicy Województwa naszego a także większa liczba gości z bliska i daleka. Staraniem naszem winno być, by miasto w dniu tym jaknajlepiej wyglądało i jaknajlepsze zrobiło wrażenie.

W tym celu odnosimy się z gorącym apelem do PP. Obywateli m. Wrześni, prosząc o uporządkowanie i upiększenie frontów domów czy to przez otynkowanie czy odmalowanie.

Rozumiemy i pojmujemy, że wobec ogólnego kryzysu finansowego nie będzie można wszystkiego urządzić z należytą starannością, lecz postarajmy się w miarę możności o to, by żaden, nawet najmniejszy widok jakiegokolwiek zaniedbania — nie psuł podniosłego wrażenia tej rzadkiej uroczystości.

Sądzimy, że Szanowne Obywatelstwo wspólnym wysiłkiem spełni usilną naszą prośbę i przyczyni się temsamem w znacznej mierze do upiększenia miasta nietylko na dzień rocznicy wrzesińskiej, lecz na czas dłuższy.

Września, dnia 16 kwietnia 1926 r.

Magistrat — Sołtysiak, burmistrz.

- Kronika -

Września, dnia 30 kwietnia 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Katarzyny, jutro: Filipa i Jakóba.

Z okazji Święta Narodowego 3-go Maja uprasza się Szanowne Obywatelstwo miasta Wrześni o udekorowanie domów chorągwiami i emblematami narodowemi. Burmistrz.

*** Z powodu przypadającego w poniedziałek Święta Narodowego 3-go Maja ukaże się następny numer „Orędownika Wrzesińskiego" w środę wieczorem o zwykłym czasie. Redakcja.**

*** Zawodnicy, którzy się zgłosili do biegu okrężnego. zgłoszą się w sobotę o godz. 6^{30} wiecz. u lekarza pow. p. Dra. Uliszewskiego.**

*** Za zezwoleniem M. K.** uruchamia się zniesiony pociąg nr. 409/410 na przestrzeni Poznań — Łęka — Kraków i z powrotem.

Pociągi powyższe będą kursowały w czasie od 30 kwietnia do 12 maja br. włącznie.

*** Przed koncertem Chóru Akademickiego.** Nie notowała dotąd wrzesińska kronika impresyj wogóle a ruchu koncertowego w szczególności, faktu, jaki przyjdzie jej zapisać w niedzielę przyszłego tygodnia. Spotyka nasze miasto niezwykłe wyróżnienie a jednocześnie niebywała atrakcja, którą będzie wielki koncert Chóru Akademickiego Uniwersytetu Poznańskiego w sile stu osób. Młody ten zespół pozostaje pod znakomitem kierownictwem szeroko znanego i wielce cenionego muzyka prof. Wł. Raczkowskiego, wybitnego dyrygenta poznańskiego „Echa" jednego z najświetniejszych chórów w Polsce. Nic tedy dziwnego, że pod tak wytrawnem kierownictwem mógł osiągnąć muzykalnie dobrany zespół wspaniałe rezultaty artystyczne i w krótkim czasie zadebiutować w obliczu wybrednego świata muzycznego Poznania. Koncert inauguracyjny w marcu br. powitała stolica Wielkopolski owacyjnie, a prasa stwierdziła jednogłośnie wysokie walory i zdecydowaną rutynę techniczną śpiewaków. Fachowe recensje muzykologów zawyrokowały drużynie śmiałą przyszłość. Niemilknącemi oklaskami zmusiła publiczność, szczelnie zapełniająca wielką salę uniwersytecką, chór do wtórnych produkcyj niektórych pieśni, jak np. niesłychanie dowcipnej piosenki: Ja się boję, Certon'a, piosenki żołnierskiej Galla itp. W bogatym i bardzo urozmaiconym programie koncertowym znajdują się pełne kościelnej powagi psalmy Gomółki, zajmujące kompozycje Clemensa non Papa i Janusquina, miłe i weselne pieśni ludowe w opr. Pankiewicza, dalej utwory Galla, Maszyńskiego itd. Cykl pieśni weselnych zaśpiewa chór żeński przy akompanjamencie fortepianowym. Całość dopełnią produkcje solowe. Spodziewać się przeto należy, że wobec zupełnego w naszem mieście braku, nawet miernych koncertów chórowych, ten jedyny w swoim rodzaju i zakrojony na szeroką skalę gościnny występ, spotka się z należytem zrozumieniem najszerszych warstw społeczeństwa miejscowego i okolicy i tłumnie zgromadzi żądną wrażeń muzycznych publiczność. S.

*** „Ślub, którego nie było".** Cała literatura farsowa, tak sceniczna, jak i filmowa polega właściwie na jakimś tuzinie pomysłów, a wszystko co się obecnie dzieje, jest tylko powtarzaniem jednego z tych pomysłów, po większej części nawet z temi samemi warjantami, tak też jest i ze „Slubem, którego nie było".

Ale jak Kraly ujął tą komedję! Jak reżyser Syldney Franklin zainscenizował ją! Jak Tabmagdy i Ronald Colman grają! (To trzeba widzieć!)

Na tem właśnie „jak" polega cała różnica pomiędzy omawianem obrazem, a innemi farsami. Mamy przed oczami żywy przykład, że erotyczny temat opracować można ciekawie i pikantnie, nie wpadając w pornografję. Farsa jest elegancka, przyjemna i technicznie jaknajlepiej wykonana. Smiało możemy powiedzieć, iż „Slub, którego nie było" jest jedną z najlepszych fars pomiędzy ostatnio wystawionemi. Jaknajwiększe powodzenie powinno towarzyszyć wyświetlaniu tego filmu!

Najweselsza farsa, jaką kiedykolwiek oglądano na ekranie. Wyśmienita gra Konstancji Talmagdy i jej partnera, Ronalda Colmana, walczą o lepsze z niebywałą wystawą i arcykomicznemi sytuacjami. Ostatnia nowość Paryża, wyświetlana obecnie w dniach 2 i 3 maja w Kino „Apollo" we Wrześni.

*** Następne lekcje tańca** p. Emila Skałbani odbędą się w piątek od 7—9 wiecz. i w niedzielę od 5—9 wiecz.

*** Przeciwko złodziejom kolejowym.** Liczne wypadki okradania pasażerów. w pociągach stwierdzają, że najczęściej złodzieje napadają na pasażerów jadących w wagonach, które posiadają wejście wprost z peronu. W związku z tem władze kolejowe wydały polecenie dyrekcjom, aby do pociągów dalekobieżnych używali tylko wagony, posiadające podłużne korytarze, a wogony starszego typu przeznaczono wyłącznię do ruchu podmiejskiego.

*** Straszna katastrofa lotnicza w Ławicy.** Straszna katastrofa lotnicza wydarzyły się dnia 27 bm. na lotnisku 3 pułku lotniczego w Ławicy. Porucznik pilot Stefan Osrowski w towarzystwie ucznia-pilota por. Kiełbasińskiego wzbili się w powietrze na samolocie typu „Henriot XIV" i poczęli krążyć nad Poznaniem i okolicą. Około godz. 18 wrócili nad ławickie lotnisko, gdzie aparat począł „wirować", aby opuścić się na ziemię. Jakięś 60 mtr. nad ziemią runął w dół, druzgocąc się na polach lotniska. Wypadek ten pociągnął za sobą śmierć por-pilota Ostrowskiego i ciężkie okaleczenie ucznia-pilota, por. Kiełbasińskiego.

*** Podniesienie cen za wyroby tytoniowe.** W przyszłym tygodniu Monopol Tytoniowy ma ogłosić cennik wyższy o 20 proc. od obecnego. Pomijając marny gatunek wyrobów tytoniowych, należy zaznaczyć, że w obecnych warunkach teko rodzaju podwyżka może być impulsem do ogólnej drożyzny. Jeżeli chodzi o większe zyski z monopolu tytoniowego, to można osiągnąć je najniezawodniej w drodze poprawy jakości marnych obecnie papierosów i cygar, gdyż tylko w ten sposób uda się wyprzeć z rynku towar szmuglowany i importowany oraz zachęcić palaczy do większej komsumcji.

*** Jeszcze jeden bezrobotny.** Sąd doraźny w Przemyślu skazał robotnika Stan. Kokurudza za skrytobójczy mord, dokonany na handlarzu Emilu Petrusiaku, na karę śmierci. Wyrok miał być wykonany w przeciągu 2 godzin przez powiewszenie. Kat z Warszawy już przybył do Przemyśla aby wykonać wyrok. Miała to być pierwsza jego czynność. W tem kilka minut przed oznaczonym czasem, nadeszła wiadomość, że Prez. Rzpltj ułaskawił skazańca. Wobec tego kat odjechał bez możności wypróbowania swego talentu.

Kazimierz Bukowski.

Pieśń weselna

Slyszycie? Pieśń weselna, radosna i dumna!
Tysiąc głów bije w ziemię dziękczynnym pokłonem!
Tysiącem grzmiących głosów tętni rzesza tłumna,
Bijąc w niebo sloneczne, jak spiżowym dzwonem!
W górę serca! Zdeptany szatan nienawiści!
Jako Polska szeroka hymn wolności płynie!
Odwieczny sen narodu dziś oto się iści
W wielkiej, niezapomnianej zbratania godzinie!

Niech zadrży świat! Niech spłoną złością serca wrogów!
Lud rzuca im do walki wzgardy rękawicę!
Nie znamy żadnych panów, ani żadnych bogów,
Kto się oprze — ten pozna gniewu błyskawicę!
Jeszcze dłoń ludu twarda, jeszcze ma dość mocy,
Tylko płomień wybuchnie w ogromne ognisko
A kres przyjdzie niedoli i królestwu nocy!
Brzask szczęścia niedaleko! Czas świtania bliski!

Jasność bije świetlista! gdzież ból i gdzie skargi?
Przeszłość cieniem żałobnym w bezmiar się zapadła!
Pieśnią błagalnych hymnów nie drżą nasze wargi,
Nie trują naszych oczu rozpaczy widziadła!
Spiewa nam wolność! błyszczy życia prawo nowe!
Ramiona w górę! Jutra kładziemy fundament!
W krąg dzwonią twarde młoty, do pracy gotowe —
Narodzie mój! Wypełnij majowy testament!

Minister Skarbu w obronie projektu

Warszawa, 27. 4. Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowej przemawiał w obronie projektu rządowego p. min. Zdziechowski. Minister podkreślił

konieczność zrównoważenia budżetu

bez czego nie może być mowy o sanacji. Następnie bronił się przeciw zarzutowi

o inflacji.

Niezawodnie spotka mnie zarzut, mówił minister, że przeciwstawiam się inflacji, a jednak w nowym projekcie przewiduję powiększenie emisji biletów zdawkowych i bilonu o 80 miljonćw złotych. Że jestem przeciwnikiem inflacji najlepszy dowód, że w ciągu 4 miesięcy emisja bilonu wzrosła tylko o 4 miljony, chociaż nie brakło mi ustawowych pełnomocnictw do przekroczenia tej normy. Nie możemy jednak udawać ludzi naiwnych. Skoro ustawy nakładają na Skarb świadczenia, nie wskazując sposobu pokrycia i jeżeli to wszyscy tolerują, nic dziwnego, że w chwili, kiedy chodzi o ostateczne uporządkowanie tej sprawy i wejście w nowy okres bezdeficytowy, **uważam za możliwe powiększenie emisji bilonu o 80 milj. złotych,** ale tylko dlatego, że **jednocześnie wnoszą ustawę o równowadze budżetowej** i stawiam wniosek o **powiększenie wszystkich opłat na rzecz Skarbu o 10 proc.** Te 80 miljonów to ostateczna granica.

Deficyt może być usunięty 1 lipca br.

P. Zdziechowski przedłożył dalej znane już Naszym Czytelnikom środki równowagi budżetowej a więc: zwiększenie opłat na rzecz Skarbu o 10 proc., obniżenie rent, zmniejszenie wydatków na kolej o 20 miljonów, a na wojsko o 23 miljony, podniesienie dochodu z monopoli, co razem wszystko ma dać sumę **268 miljonów,** które pokryją deficyt budżetu.

Co trzeba zrobić dla życia gospodarczego?

Dla życia gospodarczego jest ważne wprowadzić pewien **czynnik zaufania i pewności,** żeby ono nie było gnębione ciągłemi niespodziankami, a drugą

Jeszcze o pochodzie do pomnika w Sokołowie przed 25 laty.

Artykuł w sprawie powyższej, ogłoszony w nr. 45 Orędownika, wywołał skutek niezwykły. Nietylko, że ujawnił się we wszystkich szczegółach przebieg pochodu przed ćwierć wiekiem, ale także daną nam jest możność poznania dokładniej taktyki Niemców, gdy chodziło o stłumienie każdego odruchu patrjotyczngo.

Informatorem naszym jest p. Wiktor Goryś, ogólnie szanowany i dla swego patrjotycznego usposobienia wielce ceniony obywatel miasta naszego. P. Goryś nie krył swych uczuć patrjotycznych pod korzeć, ale nieustraszenie okazywał je w czasie niewoli i nazewnątrz, występując publicznie nie inaczej, jak tylko w czamarce i rogatywce. Można sobie wyobrazić, jaką to solą w oku był u żandarmów prusk. Węszyli więc za nim niestrudzenie, niczem charty na polowaniu. Ale p. Gorysiowi nie brakowało nigdy animuszu i czasami wyrznął Niemcom takiego psikusa, że im aż w pięty poszło. Tak też było w pamiętnym roku 1901. Wielkopolska uginała się wówczas pod ciężkiem jarzmem praw wyjątkowych i w chwilach spotęgowanego ucisku nikomu ani przez głowę nie przeszło, przynajmniej brak na to dotychczas dowodów, aby na pohybel wrogom urządzić gdziekolwiek w Wielkopolsce publiczną manifestację narodową. Na taki krók zdobył się Poznań dopiero w roku 1917 przed pomnikiem Mickiewicza. Tymczasem Września wyróżniła się już przed 25 laty. Tam, przed pomnikiem w Sokołowie, miała miejsce w rocznicę bitwy zbiorowa manifestacja, a inicjatorem jej był p. Goryś. Pielgrzymował on już od lat chłopięcych rokrocznie do pomnika, jak tylu i tylu innych, w wymienionym roku postanowił jednakże urządzić coś wspanialszego, godniejszego, uroczystszego. W tym celu sporządził już sobie kurendę, którą miał zamiar obesłać po mieście, lecz niedługo roztropność wzięła górę nad sercem i kurendę zniszczył. Wezwanie do pochodu na dzień 2 maja obwieszczał ustnie zaufanym. Na skutek tego wezwania zebrało się u pomnika przeszło 150 osób, pań i panów, młodych i starszych. Między uczestnikami znajdował się także p. Antoni Cieśliński, powstaniec z roku 1848, starzec przeszło 70-letni, ubrany w czamarce i rogatywce. Po odśpiewaniu patrjotycznych pieśni wygłosił przemowę śp. Dondajewski, który poległ przed 7 laty w bitwie pod Szubinem. Wreszcie nastąpiło odpalenie kilku sztucznych ogni, sporządzonych przez p. Gorysia, i pochód ruszył szeregiem do miasta.

Następnego dnia wezwał policjant p. Kozłowicz p. Gorysia do sekretarza miejskiego p. Hoffmanna. Ten zaczął p. Gorysia bądać a mianowicie wypytywał się go, kto zwołał pochód, kto niósł chorągiew, pomimo, że w pochodzie chorągwi nie było, dlaczego zakłóca spokój publiczny noszeniem czamarki i rogatywki. Odpowiedzi wyczerpującej p. sekretarz oczywiście nie odebrał.

Następnie przesłuchiwał z jaką godzinę i śp. Dondajewskiego. Skutek tych szczegółowych badań był ten, że p. sekretarz był po wszystkiemu akurat tak samo mądry, jak był przedtem, zaprzestał więc dalszych dochodzeń i naszych poczciwców puścił znow na wolność, którzy byli pozbawieni na przeciąg 1—2 godzin.

Takim był przebieg pierwszego i ostatniego pochodu zbiorowego we Wrześni podczas niewoli. Odtąd, jak tylko nadszedł dzień 2 maja, władze niemieckie uniemożliwiały nawet zbliżanie się do pomnika. 2 maja, ale także już dni poprzedzające, patrolowali żandarmi po szosie, aby — Broń Boże! — nie odważył się żaden Polak zmówić u pomnika choćby tylko jeden „Wieczny odpoczynek" za dusze poległych. Patrole żandarmskie były także ukryte w lasku, który wówczas sięgał do samego pomnika. Przy rogatce miasta stali zaś policjanci, a każdy, który przechodził, czy to obywatel, czy mieszkaniec Sokołowa lub innych wiosek, musiał się należycie wylegitymować, bo inaczej stróże bezpieczeństwa nikogo nie przepuszczali. Zycie przed pomnikiem na dniu 2 maja zestygło skutkiem tego zupełnie aż do chwili, kiedy nad Ojczyzną drogą weszło znowu słońce Wolności.

Bardzo odczuły w następstwie Towarzystwa wrzesińskie udział we wspomnianym pochodzie np. „Lutni" zabroniono publicznych występów, a „Sokół" mógł swoje posiedzenia odbywać tylko pod dozorem policji.

O ile to jeszcze stwierdzić można, to w pochodzie przed laty 25 uczestniczyli z Obywatelstwa naszego miasta następujący Panowie: p. Ludwik Tylski, p. Stanisław Koczorowski, p. Jan Tomaszewski, p. Wincenty Piotrowski, p. Stanisław Nowakowski, p. Tomasz Piechocki, p. Franciszek Woźniak, p. Ludwik Chęciński, p. Wincenty Politowicz, Stanisław Cichy, p. Franciszek Nawrocki, p. Leon Stein, p. Józef Kilkowski, p. Ignacy Janicki, p. Stef. Majewski, p. Walenty Rogoziński, p. Kaz. Kubiak, p. Ludwik Jarmuszkiewicz. W Gnieźnie zamieszkują p. Roman Manicki i p. Tomasz Sujkowski.

J. Tor.

rzeczą ważną jest, **że nie obiecywać tego, czego nie można wykonać**, a przedewszystkiem uporządkować finanse państwa, nie drukować pieniędzy i stworzyć warunki dla kredytu. Program polityki gospodarczej Państwa na podstawie równowagi budżetowej przedstawiam sobie w następujących punktach: 1. **Musimy przystąpić do rewizji wszystkich składników w kosztach produkcji** i postawić sobie jako cel możność konkurencji z zagranicą. 2. **Musimy stworzyć środki stabilizacji waluty ze specjaln. uwzględnieniem potrzeb Banku Polskiego** i wpływu polityki gospodarczej i kredytowej Państwa na kształtowanie się bilansu handlowego. 3. **Ustalenie środków i sposobów zapewnienia sobie przypływu kapitałów zagranicznych** do warsztatów produkcji, gdyż to jest rozwiązanie sprawy stopy procentowej w kredycie krótkoterminowym. 4. Muszą być ustalone drogi odtworzenia kredytu długoterminowego dla rolnictwa, przemysłu i miast. 5. Sprawa rozwoju budownictwa w Polsca, rozwoju dróg wodnych i kolei żelaznych, wreszcie podniesienie rolnictwa.

Zdanie ministra o pożyczce.

Proponuję drogę pośrednią: **w zakresie budżetowym oprzeć się na własnym wysiłku, a w zakresie gospodarczym ten wysiłek należy poprzeć przez przypływ kapitału zagranicznego**, któremu trzeba dać odpowiednie gwarancje zarówno co amortyzacji i procentów, jak również co do ciągłości wykonywania przez Polskę planu finansowo-gospodarczego na dłuższą metę.

I maja dniem pracy!

Chrześcijańskie organizacje robotnicze i pracownicze wydały odezwę do robotników przeciw świętowaniu 1 maja.

„Dzień 1 maja w tym roku na rozkaz Moskwy ma stać się — mówi odezwa — dniem zamachu na ład i spokój w Polsce. Zbankrutowana zaś i zgrana do ostatniej nitki P.P.S. pragnie wypłynąć na nowo, rzucaniem bałamutnych haseł i wprowadzaniem szeregów robotniczych w wir bratobójczych walk. Zasklepieni w ciasnem partyjnictwie i egoizmie klasowym nie widzą całej grozy położenia gospodarczego Polski.

Narodowi i państwu potrzeba dziś spokoju, ładu i zgodnej twórczej pracy to tylko uratować nas może.

Klasowcy wnoszą nienawiść, niepokój i rozstrój w społeczeństwo".

„Dzień 1 maja, symbol niełdu i nienawiści niech wreszcie przestanie być dniem przez Was święconym.

Robotnicy! Niechaj bojówki P. P. S. i komuny toczą z sobą walki Wy zaś stańcie przy warsztatach pracy.

Robotnik polski ma inne Święto Pracy. Dzień 3 Maja jako pamiątka zwycięstwa haseł sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej, jako, symbol jedności wszystkich w Narodzie, niech się święci w Polsce po wsze czasy.

Prowizorjum budżetowe uchwalono w 3 czytaniu

Warszawa, 28. 4. Izba przystąpiła do projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na miesiąc maj i czerwiec. Referował pos. Rymar (ZLN).

Wydatki w pierwszem półroczu rb. przewidziane są o 148 milj. mniejsze niż w roku ub., mimo to jednak deficyty są duże. Na maj i czerwiec wyrażają się sumą 42 milj. Tendencja do zmniejszenia deficytu jest widoczna, gdyż **rzeczywiste deficyty okazują się w ostatnim czasie znacznie mniejsze od preliminowanych.** Kredyty prowizorjum budżetowego za czas od 1 maja do 30 czerwca rb. wynoszą 311005675 zł, na nadzwyczajne wydatki przewidziana jest suma 25 milj. Analiza wszystkich cyfr, zdaniem referenta, upoważnia do wniosku, że Skarb wkroczył w ostatni okres przejściowy przed dojściem do równowagi. Bilans handlowy dał wprawdzie w pierwszym kwartale 175 miljonów nadwyżki, gdy w roku ub. było 179 milj. deficytu, lecz nadwyżka ta zmniejsza się stopniowo od stycznia do marca.

Stan Banku Polskiego w dniu 20 kwietnia 1926 roku w porównaniu z 31 grudnia ub. roku wykazuje obniżenie zapasu złota o 22 milj., lecz pogorszenie przypada tylko na styczeń. Od tego czasu nastąpiła pewna poprawa, mimo tego jednak zapasy są niedostateczne. Wiele więc rzeczy świadczy o stopniowej poprawie, ale jeden zły krok może wszystkie zamierzenia zniszczyć, a krokiem tym byłaby zgoda na inflację. Mówca apeluje do Izby, aby jak najszybciej uchwaliła prowizorjum budżetowe i ustawy sanacyjne.

Pos. Diamand (P.P.S.) przeciwstawiając program sanacyjny, opracowany przez jego stronnictwo programowi min. skarbu Zdziechowskiego, zauważa, że przedłożony przez P.P.S. plan nie jest socjalistyczny, ale stoi na gruncie polskiej teraźniejszości. Stronnictwo mówcy głosować będzie przeciw prowizorjum.

Pos. Reich (Koło Zyd.), którego przemówienie przeważnie było skierowane przeciw polityce min. St. Grabskiego, dłużej zatrzymał się na temacie punktów ugody polsko-żyd., stwierdzając, że po takiej linji politycznej, po jakiej kroczy min. oświaty, porozumienie to, które leży w interesie państwa i wszystkich obywateli, dojść do skutku nie może.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił poseł Sanojca (Wyzw.), poddajac szczegółowej krytyce działalność obecnego rządu.

Z kolei przemawiał pos. Łypacewicz (Wyzw.). Mówca oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciwko prowizorjum nietylko ze względów polit. lecz również i rzeczowych.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy, p. Rymera, przystąpiono do głosowania.

Gdy podano pod głosowanie wnioski posła Łypacewicza, wnioski te przy głosowaniu przez drzwi upadły **przy 143 głosach za, a 200 przeciw. W ten sposób całą ustawę w 2 czytaniu uchwalono.**

Potem przystąpiono do trzeciego czytania.

W głosowaniu zwykłem przez powstanie znaczną większością głosów ustawę o prowizorjum budżetowem uchwalono. **Za ustawą głosowały wszystkie stronnictwa od Związku Lud.-Nar. do N. P. R. włącznie.**

Następne posiedzenie wyznaczono na środę, 5 maja o godz. 4 popoł.

Nominacja Prymasa Polski
w pierwszych dniach maja.

J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Warszawski Kardynał Al. Kakowski, dnia 4 maja rb., w towarzystwie sk. prałata Bączkiewicza udaje się do Rzymu w celu wzięcia udziału w mającym się odbyć w maju Konsystorzu Papieskim na którym wyznaczeni będą dla Polski prawdopodobnie dwaj Kardynałowie i ogłoszone zostanie mianowanie ks. ks. Arcybiskupów Gnieźnieńsko-Poznańskiego i Wileńskiego.

Program uroczystości
ku uczczeniu
Konstytucji 3-go Maja

1. O godz. 9,30 zbiórka towarzystw i cechów z sztandarami na dziedzincu gimnazjalnym.
2. O godz. 9,45 wymarsz z orkiestrą na nabożeństwo.
3. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo. Dla młodzieży i dzieci szkolnych nabożeństwo o godz. 8.
4. Po nabożeństwie pochód pod pomnik Sokołowski.
5. Przemówienie.
6. Wspólny śpiew „Boże coś Polskę".
7. Powrót na Rynek.
8. Odśpiewanie „Roty".
9. Rozwiązanie pochodu.

Popołudniu o godz. 4-tej **Bieg okrężny** zorganizowany przez Zarząd Stowarzyszeń Wych. Fizyczn.

Zarządy stowarzyszeń i zjednoczeń uprasza się o wezwanie swych członków do wzięcia najliczniejszego udziału w pochodzie.

Szanowne Obywatelstwo uprasza się o dekorowanie domów sztandarami oraz okien nalepkami T. C. L.

Przez cały dzień kwesta uliczna na cele oświatowe Czytelni Ludowych. Komitet.

Z życia Towarzystw

** Cześć pieśni! Członkom Tow. Śp. „Lutnia" uprasza się o liczne wzięcie udziału w pochodzie 3 Maja. Zbiórka o godz. 9,30 na dziedzincu państw. Gimnazjum. Zarząd.

** Gotów! W niedzielę, dnia 2 maja o godzinie 5-tej odbędzie się zebranie Stow. Młodz. Polskiej na salce parafjalnej. Z powodu ważnych spraw o liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

** Zebranie Pań św. Winc. á Paulo odbędzie się nie jak zwykle w środę, lecz we wtorek, dnia 4 maja o godz. 3-ciej na salce parafjalnej. Zarząd.

** Czołem! Członków Tow. Gimn. „Sokół" uprasza się o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja. Drużyny sokole zbierają się do pochodu w ul. Miłosławski o g. 9,15. Przypominamy, iż zapowiedziana wycieczka odbędzie się w niedzielę, dnia 2 maja wymarsz o godz. 6-tej rano. Punkt zborny na placu Wolności. Zarząd.

** Czuwaj! W niedzielę, 2 maja o godz. 19,30 zbiórka wszystkich drużyn na stadjonie sportowym 68 p. p. W poniedziałek, dnia 3 Maja o godz. 9-tej zbiórka na dziedzińcu Gimnazjalnym.

Komendant Hufca.

Składki i pokwitowania

Za ofiarowanie 6 złotych ryb (goldorfów) dla tut. stawku w parku miejskim składamy Panu majorowi Lutomskiemu z Stawu publiczne podziękowanie. Sołtysiak.

Za ofiarowanie materjału na sztandar harcerski składa I. Drużyna Harcerska Kazimierza Wielkiego p. Chełmikowskiej najserdeczniejsze podziękowanie.

Komendant.

Sprawy gospodarcze

Poznański targ na bydło

Poznań, dnia 21. IV. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

I. Bydło:	
Woły: A.	
a) pełnomięsiste, wytucz. woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	112—
b) pełnomięsiste, wytucz. woły od lat 4 do 7	104—
c) młode mięsiste, nie wytucz. i starsze wytuczone	92—94
d) miernie odżyw. młode, dobrze odżywione starsze	76—80
Stadniki: B.	
a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wart. rzeźnej	104—
b) pełnomięsiste młodsze	95—
c) miernie odżyw. młodsze, dobrze odżyw. starsze	80—84
Jałówki i krowy: C.	
a) pełnomięsiste, wytucz. jałówki najw. wart. rzeźnej	112—
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najw. wartości rzeźnej do lat 7	—104
c) starsze wytuczone krowy, mniej dobre młodsze krowy i jałówki	95—
d) miernie odżywione jałówki i krowy	80—
e) licho odżywione krowy i jałówki	60—70
II. Cielęta:	
a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	110—
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	100—
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—90
e) liche ssaki	80—
III. Owce:	
Opasy chlewne: D.	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy	87—
b) starsze tuczne i dobrze odżywione jagnięta i owce	70—72
c) miernie odżywione skopy i owce	66—
IV. Świnie:	
a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	190—192
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	184—185
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	176—180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	170—172
f) maciory i późne kastrat.	150—170

Przebieg targu bardzo ożywiony.

Obwieszczenie!

W rejestrze handlowym A pod nr. 303 zapisano dnia 10 kwietnia 1926 firmę

„Telefal"
Stier i Braunschmidt, Września.

Właścicielami firmy są:
Karol Ludwik Stier, kupiec we Wrześni
Ludwik Juljusz Adolf Braunschmidt, inżynier we Wrześni.

Spółka rozpoczęła swoją działalność dnia 1 marca 1926 roku.

Września, dnia 10 kwietnia 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie!

Z dniem 1 maja rozpoczynają się ćwiczenia Obowiązkowej Straży Pożarnej.

Do tejże należą wszyscy mężczyźni, urodz. w latach od (wł.) 1882 do (wł.) 1904.

Zwolnieni od stawania na ćwiczenia Obow. Straży Pożarnej są:

a) urzędnicy państwowi i komunalni,
b) lekarze i adwokaci praktykujący,
c) duchowni wszystkich wyznań, a także służba kościelna,
d) inwalidzi wojskowi ponad 50% uznanej niezdolności do pracy,
e) członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej,
f) stawiający zaprzęgi,
g) wszyscy ci, którzy w ciągu 8 dni od daty nin. ogłoszenia wpłacą w Kasie Miejskiej kwotę 15 zł na cele przeciwpożarnicze.

Wszyscy inni mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się głoskami **A-M (oddz. I.) stawią się poraz pierwszy w środę, dnia 5. V. 1926 o godz. 6.30 popoł. (18.30) na nowem targowisku miejskim, ci zaś, których nazwiska rozpoczynają głoski N-Z (oddz. II.) stawią się w środę, d. 19 maja 1926 o godz. 6.30 (18.30) tamże.**

W przyszłości odbywać się będą ćwiczenia oddz. I., w pierwszą środę po pierwszym dniu każdego miesiąca o g. 18.30 na targowicy, ćwiczenia oddz. II. w pierwszą środę po 15 dniu każdego miesiąca tamże.

Na pierwszych ćwiczeniach odbędzie się podział na oddziały i plutony. Wszyscy członkowie Obow. Straży Pożarnej winni są bezwzględne posłuszeństwo tak naczelnikowi Obow. Straży Pożarnej jak i dowódcom oddziałów wzgl. plutonów.

W razie pożaru lub alarmu ogniowego winni się wszyscy członkowie Obow. Straży Pożarnej stawić na miejscu zwykłych ćwiczeń i nie opuszczać tego miejsca tak długo, aż nie otrzymają zezwolenia na to ze strony dowódcy Straży lub jego zastępcy.

W wypadkach niemożności przybycia na ćwiczenia lub do pożaru należy się przed lub w 24 godzinach po ćwiczeniach lub pożarze u naczelnika Obow. Straży Poż. uniewinnić.

Nieprzybywanie na ćwiczenia Straży lub do pożaru nieposłuszeństwo oraz niewłaściwe zachowanie się na miejscu ćwiczeń lub pożaru podlega karze do 30 zł lub 3 dni aresztu.

Września, dnia 29 kwietnia 1926 r.

Urząd Policyjny

L. dz. 3311/26 III. Sołtysiak.

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia

„Snop“

Poznań, ul. Pocztowa 10 - Telefon 33-25

ubezpiecza od szkód gradowych

Tow. „SNOP“ gwarantuje najkorzystniejsze warunki ponieważ ubezpiecza osobno ziarno i osobno słomę i w razie gradu wypłaca odszkodowania za szkody w ziarnie bez potrącenia jakiegokolwiek procentu za słomę. **Za ubezpieczenia sześcioletnie i za lata bezgradowe najwyższe rabaty. Specjalne ustępstwa dla WP. Członk. Centr. Tow. Gosp. i Dzierżaw. Domen.** *Przez 22 lat egzystencji Tow.* **nie pobierano ani razu dopłat.**

Uwaga! Dogodne warunki opłaty premji.

Bilans p. 31 grudnia 1925

Atywa			Pasywa	
—	—	1. Udział	1 814	59
143	40	2. Koszty procesowe	—	—
43 517	98	3. Weksle	—	—
—	—	4. Depozyta	5 454	91
—	—	5. Fundusz rezerwowy	10 595	79
—	—	6. Rezerwa specjalna	558	72
—	—	7. Depozyty w Banku Zw. Sp. Zarobk.	1 402	71
—	—	8. Banki diverse	1 889	90
1 850	—	9. Ruchomości	—	—
4 300	80	10. Akcje	—	—
2 677	50	11. Efekta	—	—
699	81	12. Gotówka	—	—
—	—	13. Redyskontowane weksle	31 972	95
500	08	14. Zyrokonto w Banku Polskim	—	—
53 689	57		53 689	57

Liczba członków:

Z roku 1924 przeszło na rok 1925	1042
W roku 1925 wstąpiło	15
	1057
W roku 1925 wystąpiło	6
Na rok 1926 przechodzi	1051

Września, dn. 1 kwietnia 1926.

Bank Pożyczkowy we Wrześni
Sp. z ogr. odp.
St. Ziołecki. St. Smodlibowski.

Licytacja dobrowolna

W piątek, dnia 14 maja rb.
o godzinie 10 rano
zostaną wydzierżawione najwięcej dając.

sady owocowe

ca. 1000 drzew

w majętności Chwalibogowo I.
pow. Września - stacja Chwalibogowo.

Idealem wszystkich pań

jest delikatna cera, świeży, młody wygląd, biała i miękka skóra. Ażeby te zalety osięgnąć, trzeba się myć tylko mydłem liliowo mlecznem „Ergasta“. Zważać na nazwę „Ergasta“, gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia w Drogerji Z. Wolskiego, w Drogerji B. Chrzan, w Drog. J. N Lewandowskiego oraz w Drog. L. Płotkowiak.

Z dniem 21. IV. 26 objęłam posadę

akuszerki

w Kaczanowie.
Zamieszkuję u p. Budzyńskiej.
Położna
Wład. Filipiakówna.

Potrzebuję większą ilość

agentów - podróżujących

na tamtejsze okolice na wirówki (centryfugi), maszyny do szycia, rolnicze i t. p. za wysoką prowizją. Zajęcie stałe, zarobek bardzo wysoki — tysiąc złotych i więcej miesięcznie. Miejsce zamieszkania i zawód obojętny.

Piśmienne zgłoszenia:
M. Stanisławski, Poznań
ulica Kochanowskiego 23.

Wizytówki

wykonuje gustownie i szybko **Drukarnia „Orędownika“**

Dlaczego wszyscy kupują
w
tapety,
pokost, farby,
lakiery, pendzle,
szablony,
terpentyne,
bronzy, klej,
karbolineum,
benzyne,
oliwy maszynowe,
smary, barwniki
do materji,
kamień mydl.
esencję octową
wiory stal., froter

w Centralnej Drogerji
Z. Wolskiego
we Wrześni przy rynku.

Bo wiedzą,
że kupują najlepszy towar po najtańsz. cenie.

Garnitury klubowe, salonowe,

kanapy

leżanki, materace

poleca po cenach najniższ. oraz na dogodnych warunkach spłaty

K. Jankowski
Wrześnie, Poznańska 14
Przyjmuję firany do prężenia.

Dom

we Wrześni przy wpłacie 2.500 zł **kupię.** Oferty z podaniem ceny, warunki spłaty i t. d. upraszam do Admin. Orędown. Wrzes.

Przetarg ofertowy.

Magistrat m. Wrześni wyda w drodze publicznego przetargu **prace brukarskie** w obrębie miasta o ogólnej powierzchni około 7000 m². Slepe kosztorysy odebrać można za opłatą w ratuszu pokój nr. 6 (Urząd budowlany), gdzie również oferty w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na prace brukarskie“ składać należy do

wtorku dnia 4-go maja br. godziny 10-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-tej w obecności ewtl. przybyłych oferentów.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferenta wzgl. odrzucenie wszystkich ofert.

Września, dnia 26 kwietnia 1926 r.

Magistrat

L. dz. 3222/26 IV. Sołtysiak.

Przetarg na dostawę żwiru

Wydział Powiatowy we Wrześni rozpisuje submisję na dostawę 168 metrów sześciennych żwiru do odbudowy powłoki szabrowej na szosie Strzałkowo—Psary Małe w klm. 245,9—248,0.

Oferty z dołączeniem próbki materjału i ukończenia terminu dostawy należy składać w Powiatowym Urzędzie Budownictwa do dnia 8 maja r. 1926.

L. dz. 792/26 II. **Przewodniczący.**

Przetarg na dostawę kamieni

Wydział Powiatowy we Wrześni zakupi drogą pisemnych ofert około 800 metrów sześciennych kamieni narzutowych wielkości 8—30 cm. średnicy, zdatnych pod względem zużycia na podkład i szaber do budowy nowej szosy Orzechowo—Czeszewo.

Zamknięte oferty z podaniem ceny loco wagon zwrotnica kolei państwowej (własność fabryki p. Bystrzyckiego) w Orzechowie, należy złożyć w Powiatowym Urzędzie Budownictwa w terminie do 8 maja br.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy, ewentualnie nieuwzględnienia żadnej oferty.

Bliższych informacji udziela Powiatowy Zarząd Drogowy przy Starostwie.

L. dz. 793/26 I. **Przewodniczący.**

Szanownej Klijenteli podaję do wiadomości, że

przyjmuję wszelkie prace blacharskie i dekarskie

jako to: **pokrywanie dachów blachą i papą, renowacja uszkodzonych dachów i smołowanie takowych. Ceny przystępne!** Prosząc o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się z poważaniem

M. Grzechowiak, mistrz blacharski - Strzałkowo.

Licytacja na drewno opałowe

odbędzie się
w czwartek, 6 maja br. o godz. 10 przedp.
w lokalu p. Waniorka we Wrześni.
Zarząd lasów wrzesińskich.

W dniu Święta Narodowego nie zapomnij o datku na oświatę!

Statut miejscowy

o dokształcającej szkole zawodowej we Wrześni

Na mocy §§ 120, 127, 142 i 150 Ordynacji procederowej ogłoszonej dnia 26 lipca 1900 i na mocy art. III. prawa z dnia 27 grudnia 1911 r., które zmienia §§ 114, 120, 120 c, 135, 139 b, 139 h, 146, 156 a, 150, 154 a wymienionej ordynacji dalej na mocy Ustawy o pracy młodocianych i kobiet z dnia 2 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65 z r. 1924 poz. 636) i Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego z dnia 31 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4 z r. 1925 poz. 40) oraz na mocy ustawy sejmowej z dnia 21 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9 z r. 1924 poz. 89) ustanawia się dla miasta Wrześni po wysłuchaniu zainteresowanych kół mianowicie pracodawców i pracobiorców i za zgodą Rady Miejskiej we Wrześni, co następuje:

§ 1.

W okręgu miasta Wrześni znajduje się Dokształcająca Szkoła Przemysłowa.

Wszyscy w wyżej wymienionym okręgu stale zamieszkali robotnicy, czeladnicy, pomocnicy i uczniowie, tak przemysłowi jak i kupieccy, biuraliści, robotnicy fabryczni, chłopcy do posyłek, kelnerzy, stróże domowi itp., którzy nie ukończyli jeszcze 18 lat są obowiązani do uczęszczania na naukę do publicznej dokształcającej szkoły przemysłowej lub kupieckiej we Wrześni w dniach i godzinach, które Magistrat wzgl. zarząd szkoły naznaczy. Uczniowie itd. chodzą także do szkoły w czasie ich próby lub bezrobocia zmiany terminu, warsztatu pracy itp. Wszyscy uczniowie są zobowiązani do brania udziału w obchodach i wieczornicach urządzonych przez szkołę.

§ 2.

Prawny obowiązek uczęszczania do dokształcającej szkoły przemysłowej we Wrześni zaczyna się z chwilą rozpoczęcia pracy lub nauki zawodowej i trwa:

a) dla uczniów rzemieślniczych do zdania egzaminu czeladniczego,
b) dla kupców i biuralistów do osiągnięcia świadectwa pomocnika,
c) dla wszystkich innych do ukończonego 18 roku życia.

§ 3.

Od przymusowego uczęszczania do publicznej szkoły dokształcającej przemysłowej, wolni są ci, którzy przystępując do pracy zawodowej, mogą się wykazać świadectwami ukończenia odpowiedniej szkoły zawodowej, albo ci, którzy w czasie pracy zawodowej uczęszczają do cechowej lub innej szkoły zawodowej, uznanej przez władzę szkolną za równorzędną z publ. szkołą dokształcającą.

Pracownicy, którzy podług niniejszego statutu nie podlegają przymusowemu uczęszczaniu do szkoły dokształcającej, mogą być na własne życzenie do szkoły przyjęci. O przyjęciu powyżej wymienionych uczniów rozstrzyga Nada Nadzorcza szkoły dokształcającej. Uczniowie ci podlegają tak jak uczniowie przymusowi przepisom niniejszego statutu.

§ 4.

Rada Nadzorcza szkoły dokształcającej składa się z:

1. burmistrza miasta, lub jego zastępcy jako przewodn.
2. kierownika dokształcającej szkoły przemysłowej,
3. wszystkich cechmistrzów.

Radę Nadzorczą zatwierdza na wniosek Magistratu Kurator Okręgu Szkolnego na przeciąg 3 lat.

§ 5.

Każdy pracodawca jest zobowiązany zgłosić ucznia w przeciągu 3 dni od przyjęcia go w naukę do dokształcającej szkoły przemysłowej. Niezastosowanie do powyższego pociąga za sobą kary do wysokości 20,— zł lub karę aresztu.

Rodzice, opiekunowie i pracodawcy winni dbać o regularne uczęszczanie uczni do szkoły.

§ 6.

Pracodawca winien pracowników swoich, podlegających obowiązkowi dokształcenia w myśl § 1 zgłosić do szkoły w przeciągu 6 dni i zapewnić im czas wolny na umycie, przebranie się, punktualne i regularne uczęszczanie do szkoły.

O zmianie względnie opuszczeniu dotychczasowego przedsiębiorstwa przez pracowników obowiązanych do uczęszczania do szkoły winien pracodawca donieść w przeciągu 8 dni kierownikowi szkoły.

§ 7.

Pracodawca winien uwiadomić pisemnie kierownika szkoły natychmiast o chorobie ucznia, jeżeli z jej powodu uczeń musi opuszczać lekcję w szkole.

Zwolnienie ucznia z jednej godziny lub na czas dłuższy, może nastąpić tylko z bardzo ważnych powodów i na uzasadniony wniosek pracodawcy do kierownika szkoły. Wniosek ten powinien pracodawca przedstawić tak wcześnie, ażeby go kierownik mógł rozstrzygnąć przed opuszczeniem nauki przez ucznia. Praca w warsztacie, handlu lub biurze jak i nawał pracy nie uchodzą za uniewinnienie nieobecności ucznia o ile nie otrzymał zwolnienia od kierownika szkoły.

§ 8.

Rodzice, opiekunowie i pracodawcy, którzy nie zastosowują się do § 5 i pracodawcy omijający przepisy zawarte w § 6 i 7 niniejszego statutu, podlegają na mocy § 150 rozdz. 1. nr. 4. i rozp. ostatniej ordynacji procederowej, w brzmieniu z dnia 26 lipca 1900, karze pieniężnej, aż do 20,— zł a w razie niezamożności zapłacenia odpowiedniej karze aresztu.

§ 9.

Nauka w szkole dokształcającej przemysłowej odbywa się w dni powszednie najmniej 8 godzin tygodniowo.

§ 10.

Celem przeprowadzenia regularnego uczęszczania do szkoły dokształcającej, odpowiedniego porządku i należytego zachowania się uczniów w szkole wydaje się następujące zarządzenie:

1. Uczniowie szkoły dokształcającej winni punktualnie stawić się na naukę w szkole.

2. Kierownik wzgl. jego zastępca mogą uniewinnić nieobecność ucznia w szkole, o ile uznają powód spóźnienia lub całkowitego opuszczenia lekcji za słuszne i uzasadnione.

Potrzebne pomoce naukowe, książki, zeszyty itd. kupują sobie uczniowie sami i przynoszą je do szkoły w należytem porządku.

3. Uczniowie powinni stosować się do regulaminu szkoln.

4. Uczniowie winni przychodzić do szkoły czysto umyci i porządnie ubrani.

5. Zachowanie się uczniów w szkole i poza szkołą powinno być beznaganne.

Uczniowie powinni wystrzegać się wszelkich krzyków i hałasów przeszkadzających nauce i pracy w szkole.

Zbrudzone, uszkodzone lub zniszczone przez uczniów środki naukowe, należące do szkoły, odnawia się wzgl. kupuje na koszt winnego, względnie winnych uczniów.

6. Palenie papierosów jest zakazane. Tak samo są zakazane wszelkie hałaśliwe wybryki na drodze do szkoły i ze szkoły. Zakazuje się uczniom także używania napojów alkoholicznych i odwiedzania restauracyj.

7. Zrzeszanie się w towarzystwa polityczne lub należnie do jakiegokolwiek towarzystwa politycznego jest uczniom szkoły dokształcającej wzbronione. Należenie do innego kulturalnego towarzystwa jest zależne od pozwolenia kierownika szkoły dokształcającej.

Wolno robotnikom uczniom należeć do Związków Zawodow.

8. Uczniowie winni oddawać swoim nauczycielom i członkom Rady Nadzorczej należny im szacunek.

Wykroczenia przeciwko powyższem zarządzeniom podlegają na mocy § 150 rozdz. 1 nr. 4 i rozdz. ostatniego tego § Ordyn. proceder. w brzmieniu z dnia 26 lipca 1900 r. karze do 20,— zł a w razie niemożności zapłacenia odpowiedniej karze aresztu.

Za wykroczenie mniejszej wagi ustala się dla uczniów kary dyscyplinarne, jako to nagana przez nauczyciela, przez kierownika, kolegjum nauczycielskie lub Radę Nadzorczą, ustne lub piśmienne doniesienie do rodziców winnego ucznia, jego wychowawcy lub majstra wzgl. szefa, karcer do 6 godzin poza czasem szkolnym a w ostateczności areszt policyjny.

§ 11.

Niniejszy statut wchodzi w życie z dniem zatwierdzenia przez Wojewódzki Sąd Administracyjny i ogłoszenie w Oręd. Wrzesińskim.

Równocześnie traci moc obowiązującą statut dotychczasowy z dnia 1 marca 1922 r. zatwierdzony dnia 20-go marca 1922 r. L. dz. U. 446/22 S. A.

Września, dnia 5 marca 1926 r.

Magistrat
Sołtysiak.

* * *

Powyższy statut miejscowej dokształcającej szkoły zawod. w Wrześni zatwierdza się niniejszem na mocy § 142 ordynacji procederowej i § 122 ustawy o kompetencji z 1. VIII. 1883 r. (Zb. Ust. Pr. str. 237).

Zatwierdzenie
L. dz. U. 1611/26 S. A.

Poznań, dnia 29 marca 1926 r.

W imieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego

Przewodniczący:

(L. S.) (—) Dr. Cwojdziński.

* * *

Powyższy statut podajemy niniejszem do publ. wiadomości.

Września, dnia 22 kwietnia 1926 r.

Magistrat
Sołtysiak.